Nr. 37 Warszawa, 12 września 1937 r. Rok III

POLSKA

LEN POLSKI



Ucichł już szczęk sierpców, kos i wołania przepiórek. Zżęte zboże spoczywa w stodole lub w stogu i czeka swojej dalszej kolei. Pola są pozbawione przepięknego kobierca złocistych łanów. A wieś, jak w okresie żniw była pusta, tak po żniwach ożyła. Pełno w niej życia i radości. Bo oto nadszedł okres młócenia zboża i „międlenia" lnu. Chłopskie żniwo już się skończyło, „a teraz będzie nasze" — mówią kobiety. I nieraz cała wieś, korzystając z pięknej pogody, „pociera" len.

Odkąd znamy len?

Len znany był od wieków jako roślina, dająca cienkie i mocne włókno, używane do wyrobu płócien. Starożytne narody — Babilończycy i Egipcjanie, Grecy, Rzymianie — używali płócien lnianych o czym świadczą znajdowane tkaniny lniane w grobach, pochodzących z tamtych czasów.

Z ojczyzny swojej, z zachodniej Azji, rozpowszechnił się len po całej Europie. W wykopaliskach dawnych siedzib ludzkich w Polsce znajdowano tkaniny lniane, choćby wspomnieć wykopaliska osady przedhistorycznej w Biskupinie, w województwie poznańskim odkryte kilka lat temu, gdzie znaleziono również dobrze zachowane tkaniny lniane.

Niezastąpionym był len do końca XVIII wieku, to jest do czasu, kiedy bawełna amerykańska zaczęła zalewać rynek europejski. Już w pierwszych dziesiątkach lat XIX wieku zaczęła się zmniejszać powierzchnia pól uprawianych pod len, zaś silny spadek nastąpił w drugiej połowie XIX wieku.



Wyrywa się go ręcznie i rozściela w łany.

Nawrót do uprawy lnu zaznaczył się po wielkiej wojnie europejskiej, ale znaczenie lnu jako surowca włókienniczego wystąpiło silnie w czasie przesilenia gospodarczego, w roku 1930 i 1931, i dzisiaj stało się ważnym zagadnieniem gospodarczym wielu krajów europejskich. To zagadnienie da się określić jako dążenie krajów europejskich do posiadania własnego surowca włókienniczego i zastąpienia nim surowca włókienniczego roślinnego, przywożonego z krajów zamorskich.



A po wyschnięciu zwozi się przed dom.

Gdzie jest możliwa uprawa?

Len na włókno uprawiany jest w Europie; w innych częściach świata szerzej nie jest uprawiany. Len wymaga klimatu o dużej ilości opadów, przy czym opadów o charakterze łagodnym, mało burzliwym; stąd odpowiednim dla niego jest klimat przymorski i podgórski. Ponadto len nie lubi dużego nasłonecznienia; dlatego też odpowiada mu raczej klimat północny. Zrozumiałe wtedy jest, że nasilenie uprawy lnu spotykamy w krajach, położonych nad morzem: w północnej Francji, i od niej na wschód, idąc pasem wzdłuż morza Niemieckiego i Bałtyckiego, w Belgii, Holandii, północnych Niemczech, Litwie, Łotwie, północno-wschodniej Polsce, północnej Rosji. Okolice podgórskie, mające większą ilość opadów, sprzyjają uprawie lnu, to też spotykamy nasiloną uprawę lnu na naszym Podkarpaciu, w Górach Olbrzymich w Czechach, w Bawarii. Również większa ilość opadów sprzyja dość szerokiej uprawie lnu w niektórych guberniach centralnej i zachodniej Rosji.

W Polsce uprawa lnu jest rozpowszechniona we wszystkich województwach: najmniej w zachodnich, średnio w południowych, zwłaszcza w wojew. stanisławowskim i lwowskim; w centralnych odznacza się Podlasie; najwięcej zaś uprawia się lnu w półn.-wschodnich województwach: wileńskim i nowogrodzkim.

Len — to tani surowiec rodzimy.

Oddawna rozumieli rolnicy polscy, jaką wartość posiada len w gospodarstwie i dlatego sieją go sporo. Rząd podjął propagandę wytwórczości lnu, starając się przy tym o zwiększenie jego produkcji. Zapotrzebowanie na len



jest też ogromne. W sprzedaży pojawiły się wyroby lniane, które się pięknie prezentują. Inteligencja miejska chętnie nabywa od gospodyń ze wsi płótno i przywdziewa się w nie. Chłopi, patrząc na taką modę, śmieją się, że „panowie z miasta" paradują w parcianych (płóciennych) portkach, przecież to nie honor tak się nosić. Ale nie zmieni to faktu że lepiej będzie, gdy grosz pozostanie w ręku rolnika polskiego, niż miałby wędrować zagranicę. I tu warto zapamiętać, że w roku 1936 wywieźliśmy do Francji i Czechosłowacji lnu za 23 miliony złotych.



Po wymłóceniu moczy się słomę lnianą.

Piękne wyroby i tkaniny lniane

Len jest podstawowym surowcem, z którego warsztaty tkackie wyrabiają albo tkaniny czysto lniane tzn. takie, w których osnowa i wątek są lniane; albo też częściowo lniane, w których tylko osnowa jest lniana, a wątki jedwabne, bawełnia- lub wełniane w zależności od przeznaczenia tkaniny.

Wśród tkanin lnianych mamy tkaniny obiciowe, na meble i ściany, makaty dekoracyjne, serwety na stoły, narzuty na tapczany, maty i chodniki sznurowe na podłogi. Przez barwienie lnu otrzymuje się nadto efekty kolorystyczne. Wzory tkackie i barwienia nie są szablonowe.



Po wysuszeniu gotowy do dalszej obróbki.

Warto podkreślić i zapamiętać, że szereg artystów, którzy ukończyli Akademię Sztuk Pięknych, zrzeszyło się w spółdzielniach „Ład" w Warszawie. Już w Akademii zapoznali się z rzemiosłem tkackim na specjalnym kursie. Po ukończeniu pracują w kontakcie z warsztatami tkackimi spółdzielni „Ład", gdzie projektują artystyczne, oryginalne, nowe i polskie desenie i wzory dla tkaczy i barwiarzy. Stąd też wyroby lniane tej spółdzielni znalazły szczególny zbyt na rynku światowym, zilustrowany na załączonej mapce (na str. 8).



Rozbudowa rynku zbytu wewnętrznego lnu.

Rozbudowa rynku zbytu wewnętrznego dla lnu datuje się zwłaszcza od r. 1931, szczególnie niekorzystnego dla polskiego eksportu wyrobów lnianych.

nopnych, wytworzonych z surowca krajowego, ze szczególnym uwzględnieniem wyrobów przemysłu domowego przędzalniczo-tkackiego. W związku z tym utworzono specjalne bazary lniarskiego przemysłu domowego w Wilnie, Nowogródku, Brześciu n. B. oraz w Białymstoku. A przez organizacje rolnicze dąży się do podniesienia gatunku produkowanego lnu i konopi. Rozszerza się działalność Lniarskiej Centralnej Stacji Doświadczalnej w Wilnie. Zaopatruje się w doborowe nasienie lniane szereg ośrodków lniarskich na terenie całego kraju.



Obróbka lnu w domu i fabryce.

Obecnie sytuacja poprawiła się. I tak, gdy w latach od 1932—1936 zasiewano lnem 110,3 tysięcy ha i zebrano stąd średnio 569,3 tysięcy kwintali ziarna i 329,2 tys. q włókna lnianego, w r. 193 zasiano 113,4 tys. ha i zebrano ziarn 716,3 tys. q i 382,4 tys. włókna. W tym podług wielkości zbiorów idą kolejno w jewództwa wileńskie, potem nowogródzkie, białostockie i poleskie. Liczba wrzecion w oddziałach przędzalniczych wynosiła: w r. 1929 — 18,1 tysięcy, w r 1934 — 33,3 tys., w r. 1935 — 36,5 tys A krosen w oddziałach tkackich było w r. 1929 — 0,6 tys., w r. 1934 i 1935 już 1,7 tys. Trzeba zaznaczyć, że specjalna uchwała Komitetu Ekonomicznego Ministrów zaleciła czynnikom administracyjnym i samorządowym stopniowe zwiększanie zakupów wyrobów lnianych i ko-

Eksport polskich wyrobów lniarskich.

Eksport lniarski obejmuje dwie rzeczy: len w różnych postaciach, a raczej

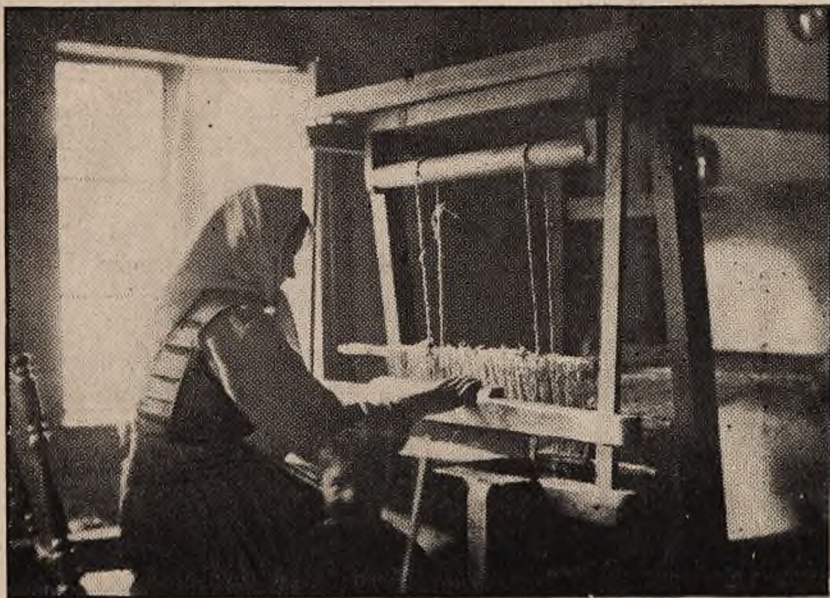


w różnych fazach przeróbki — oraz wyroby lniarskie.

Eksport lnu obejmuje następujące rodzaje włókna lnianego: 1) len międlony czyli tzw. półtrzep, 2) len trzepany, 3) len czesany, 4) targaniec ręczny, 5) wyczeski, 6) wytrzepki, 7) pakuły krótkie i 8) tzw. „kołdra" — czyli włókno lniane, używane do kołder. A wyroby albo czysto lniane albo półlniane o motywach i deseniach polskich rozchodzą się nietylko na całą Europę, ale i za morza. Podczas gdy wartość wyeksportowanych towarów z lnu w r. 1935 wynosiła tylko 15 milionów zł, w r. 1936 wynosiła już 23 miliony zł.

Oglądając cyfry eksportu lnu polskiego tego rzadkiego surowca, mimowoli nasuwa się myśl, czy len polski nie mógłby też wzmocnić gospodarczej łączności Polonii Zagranicznej z Polską.





Przy krosnach starzy i młodzi.

Gospodarcza łączność z Polonią zagraniczną.

Łączność wychodźtwa polskiego z Ojczyzną i odwrotnie winna się opierać na motywach patriotycznych, a może mieć swój piękny wyraz w stosunkach gospodarczych danego ośrodka polskiego z Ojczyzną. Dziś wszyscy Polacy w kraju, a zwłaszcza zakordonowi uświadamiają sobie, że Polak nietylko ni ustępuje innym narodom ani fizycznie rasowo i umysłowo, ale i w pracy rąl i maszyn nietylko nie jest z reguły gorszy, lecz nieraz obcych przewyższa. Ni we wszystkiem jeszcze, ale nasze młod Państwo polskie wielkiemi krokami sta ra się dorównać gospodarczej kulturz światowej. Polonia zagraniczna jest i może być w tym pomocna, popierając na obcych terenach towary polskie. A w ogólnej uwadze na polskie towary warto też podkreślić coraz większą role lnu polskiego i lnianych polskich wyrobów. Należy tu też specjalnie podkreślić, że Światowy Związek Polaków z Zagranicy wyłonił stały Komitet gospodarczy; obok urządzanych przezeń corocznie „Kursów Eksportowych" dla młodzieży polskiej z zagranicy, przybywającej do kraju, ma on służyć informacjami, ułatwieniami i wszelkiego rodzaju możliwą pomocą w tym ważnym odcinku życia Polonii: łączności gospodarczej z krajem ojczystym, specjalnie przez popieranie wszystkiego, co powstało nietylko z polskiego serca, ducha i umysłu, ale i z polskiego pługa i polskiej maszyny, gdzie w pocie czoła trudziła się ręka polskiego robotnika i rolnika. Zespolony wysiłek na odcinku gospodarczym stworzy wszystkim naszym rodakom dobrobyt, a zapewni Ojczyźnie potęgę, godną imienia Polaków.

Ciekawa jest uprawa lnu!

Warto w krótkości przyjrzeć się pracy nad obróbką lnu.

Ziarno lnu sieje się na wiosnę, gdy tylko ziemia na dobre rozmarznie. Przeważnie na glebach próchnicowych. Sieje się go gęsto w tym celu, aby miał cienkie włókno. Gdy wzejdzie i urośnie na wysokość paru centymetrów, piele się go z chwastów, po raz drugi zaś przed okwitnięciem. Ze słomy lnianej musimy otrzymać czyste włókno i to zmusza do wyprodukowania słomy czystej, pozbawionej łodyg chwastów, któreby włókno zanieczyściły i w dużym stopniu zmniejczyły jego wartość.

Skoro len przekwitnie i nasienie dojrzeje, następuje zbiór. Jedynym sposobem zbioru lnu jest wyrywanie go z korzeniami. Wyrywa się go ręcznie, mały-





Polskie wyroby lniane.

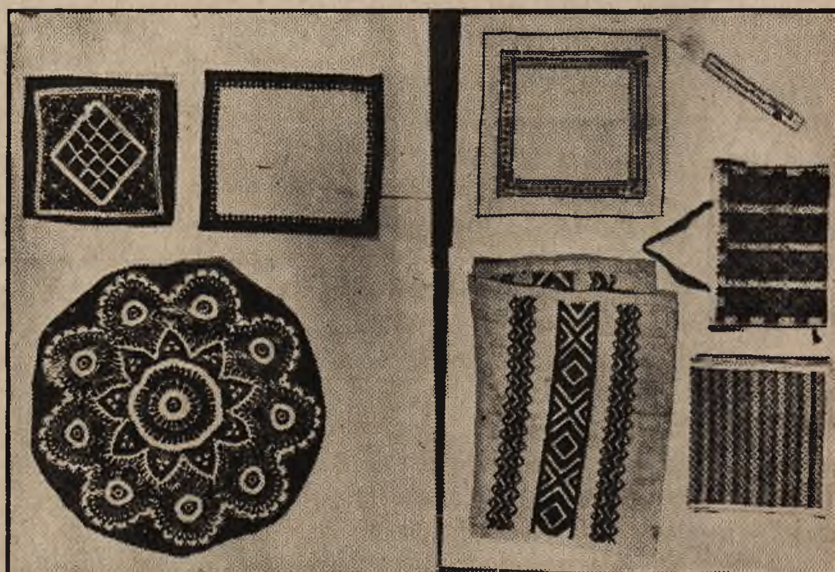
mi garściami, chwytając za górną połowę łodygi, gdyż w ten sposób pozostaną niewyrwane krótkie, niedorozwinięte i bez główek łodygi lnu, oraz niskie chwasty, perz i trawy. Równocześnie omijać trzeba wysokie chwasty, które przy przeróbce słomy lnianej na włókno z trudem odpadają.

W zachodnich krajach Europy używane są maszyny do wyrywania lnu. Są to maszyny kosztowne, skomplikowane i trudne do obsługi. W Polsce i w północno-wschodnich krajach nie przyjęły się. A koszenie nie może być stosowane, bo włókno łodygi przy miejscu obcięcia skłębia się potem i deformuje, 2) jedna siódma część łodygi pozostałaby przy korzeniach, 3) nie byłoby sposobu na chwasty.

Po wyrwaniu len rozściela się na ziemi w łany. Tak schnie kilkanaście dni. Następnie wiąże się go w małe snopki, zwozi i młóci, najwcześniej w dwa tygodnie po wyrwaniu; przy czym przy młóceniu ważne są grzebienie żelazne i drewniane, którymi obrywa się lniane główki.

Przeróbka słomy lnianej na włókno.

W bogatych i uprzemysłowionych krajach — we Francji, Belgii, Holandii, Niemczech, większą część słomy lnianej przerabia się na włókno w specjalnych zakładach przemysłowych, tak zwanych roszarniach. Północno-wschodnie kraje: Litwa, Łotwa, Estonia i Polska prawie nie znają tego przemysłu. W Polsce odstawia się len częściowo do jedynej na-



razie roszarni w Żyrardowie. Zasadniczo przerabia się słomę lnianą na włókno bezpośrednio w gospodarstwach.

W tym celu moczy się go. W gorące dni len mięknie krócej. Potem suszy się na słońcu. Dalej się tłucze go pałką na kamieniu, by zmiękł do reszty, gdyż wtedy łatwiej go pocierać.

Niekiedy odbywało się to „pocieranie” podobnie jak wesele. Gosposie zapraszały na jeden dzień popołudniu po kilka lub kilkanaście dziewcząt do pocierania lnu, a zato wieczorem wyprawiały huczną zabawę z zastawionym bogato stołem. Muzykanci grali, bawiono się wesoło do samego rana. Taki okres trwał kilka tygodni, aż cała wieś potarła len.



Na okolicznych targach.

Gdy się już len wytrze, następuje trzepanie, które trwa kilka dni, następnie czesanie lnu na szczotce żelaznej, zrobionej ze stalowych, cieniutkich pręcików, wbitych w małe kółeczko drewniane, a przymocowane do deski. Najpierw ściąga się ze lnu grube pakuły, które są wykorzystane na pęta do wiązania krów i koni. Później ściąga się drugie pakuły, z których przędzie się grube nici na worki i dywany; kupują je też rymarze na podszycie pod podkładki do chomąt. Wreszcie schodzą trzecie pakuły, z których się wyrabia płótno na spodnie do roboty, prześcieradła i sienniki. Na ostatku pozostaje czysty len na bieliznę.

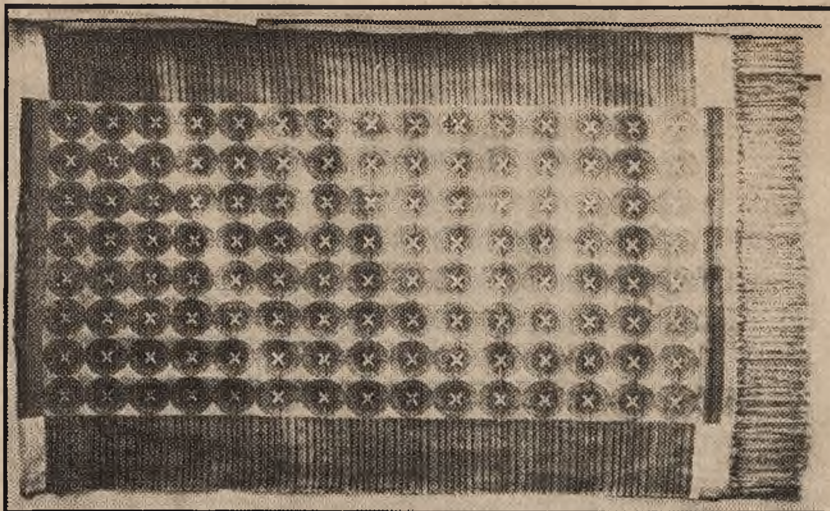
W gospodarstwie nadchodzi teraz czas kopania kartofli, buraków, marchwi. Po skończeniu tej roboty w polu — rozpoczyna się przędzenie owych pakuł i lnu. Czynią to kobiety w zimowe wieczory, siadając dopiero po obrządku dziennym do kołowrotków i ciągną długą nić do północka. Przy przędzeniu lnu mają również zajęcie dzieci. Pomagają motać nici na pasma, żeby było łatwiej policzyć ile będzie metrów płótna.

Kiedy już wszystko jest oprzędzone, następuje pranie przędzy. Przędzę lnianą pierze się w sodzie z ługiem, a jeśli jest ciemna, to dodaje się trochę chlorku, aby zbielała. Pranie przędzy każdy dobrze pamięta, bo nieraz wypadnie w czasie mrozu iść do rzeki. Len na mrozie delikatnieje, wymarza i przestaje być ostry. Gdy przędza wyschnie, zwija się ją w kłębki i szykuje do snucia.

Po osnuciu rozwija się przędzę na warsztacie tkackim i robi się płótno. Tkanie płótna, to praca przykra i trudna. Praca ta trwa kilka tygodni, to też trzeba dobrego zdrowia u dziewczyny czy kobiety, żeby móc tak długo siedzieć za warsztatem i przebierać nogami, a mocno dobijać rękami, aby płótno było gęste i równe.

Gdy płótno już jest utkane, zwija się je w wałki i czeka z nim do maja. W maju, gdy tylko słońce mocno przygrzeje, polewa się płótno wodą i rozpościera na trawie ,aby się dobrze wypaliło i zbielało na słońcu. Koszule z takiego płótna są niewątpliwie bardzo mocne i długo będzie można w nich chodzić.

Oto w zarysie szkic trudów ludu polskiego nad uprawą i wyrobem samodzia-



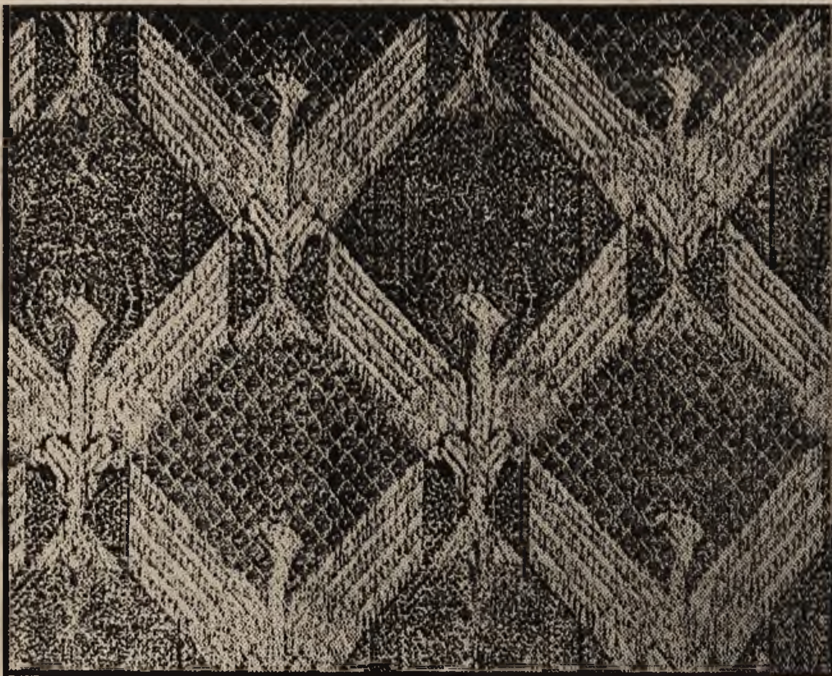
Przy wyrobie tkanin lnianych stosuje się regionalne polskie wzory ludowe.

U dołu: i krosna własnego wyrobu.



U dołu: Wzór tkaniny obiciowej.

Do zaznaczonych miast wywozi się polskie wyroby lniane.



łu rodzimego ze lnu. Dążąc do samowystarczalności gospodarczej kraju, będziemy cenili len najpierw jako jeden z cennych surowców krajów, powtóre dlatego, że w uprawę i przeróbkę jego lud nasz rolniczy wkłada niezwykle ciężką, znojną pracę; po trzecie, że przy odpowiednio zorganizowanym wywozie i podniesieniu gatunku lnu — eksport lnu i jego wyrobów znajdzie szerokie rynki zbytu za nienajgorszą cenę.

Zanim spojrzymy na krajowy i zagraniczny rynek zbytu lnu, zwróćmy uwagę na wyroby lniane.

LITERATURA:

Inż. Czesław Słuchocki: „Podręcznik uprawy i przeróbki lnu". Warszawa 1937. Str. 187. Cena 1.60 zł.

Przegląd Lniarski.

Mały Rocznik Statystyczny.

Przyszły numer „Polski" będzie poświęcony młodzieży polskiej z zagranicy na obozach letnich w kraju.

Wydawca: Światowy Związek Polaków z Zagranicy, Mazowiecka 1.

Szef Biura Prasowego Ś. Z. P. z Z.: Inż. J. Grabowski — Redaktor Wydawnictw Ś. Z. P. z Z.: Władysław Oszelda.

Drukarnia Piotr Pyz i S-ka, Warszawa, Miodowa 8.